

Czeski rząd forsuje program oszczędności

Jakub Groszkowski

Czeski rząd przyjął 22 września projekt budżetu na przyszły rok i pakietu ustaw oszczędnościowych. Cięcia zaplanowane przez centroprawicowy gabinet Petra Nečasa dotkną pracowników sfery budżetowej. Wydatki na ich pensje mają być ograniczone o 10%. Największe oszczędności ma przynieść redukcja szeregu ulg podatkowych, świadczeń społecznych i wsparcia dla bezrobotnych. Cięcia objęły budżety większości ministerstw – więcej pieniędzy ma być przeznaczane tylko na naukę i badania.

Rząd pod presją społeczną zgodził się czasowo odstąpić jedynie od niektórych reform (m.in. zmian kodeksu pracy). Do pierwotnego programu oszczędności wprowadził poprawkę, gdy Sąd Konstytucyjny zakwestionował obniżenie płac sędziów, twierdząc, że zagraża to ich niezależności. Dysponując stabilną większością w parlamencie oraz wsparciem prezydenta nie zamierza jednak wycofać się z programu radykalnych oszczędności. Na ich konieczność zwracały uwagę ugrupowania tworzące obecny rząd już podczas kampanii wyborczej przed wiosennymi wyborami parlamentarnymi.

Budżet oszczędności i plan naprawy finansów publicznych

Centroprawicowy rząd Petra Nečasa przyjął projekt ustawy budżetowej na 2011 rok wraz z pakietem piętnastu ustaw oszczędnościowych. 6 października projekt budżetu trafił pod obrady komisji budżetowej Izby Poselskiej. W porównaniu z tegorocznym budżetem, w przyszłym roku rząd zamierza ograniczyć wydatki o 0,4% (około 207 mln euro) i zwiększyć wpływy o 2,2% (918 mln euro). Deficyt budżetowy ma wynieść blisko 5,5 mld euro, czyli o ponad 1,1 mld euro mniej niż w tegorocznym budżecie. Największe cięcia dotknęły budżet Ministerstwa Transportu, które ma uzyskać nawet o 37% mniej środków niż w tym roku. Realizacja wielu inwestycji infrastrukturalnych zostanie wstrzymana bądź opóźniona.

Zwiększenie wpływów do budżetu ma być możliwe dzięki zniesieniu szeregu ulg podatkowych i opodatkowaniu dodatków pozapłacowych. Poważne środki ma przynieść także obniżka kwoty wolnej od podatku, która zostanie wprowadzona w związku z koniecznością naprawy szkód po tegorocznych powodziach i rozbudową zabezpieczeń przeciwpowodziowych.

Najbardziej kontrowersyjnym punktem przyszłorocznego budżetu jest redukcja wydatków na płace w sferze budżetowej o 10%. Nie obejmie ona nauczycieli, których pensje mają w przyszłym roku wzrosnąć. Cięcia w wydatkach dotyczą też rozbudowanego systemu świadczeń społecznych (np. dodatków opiekuńczych i rodzicielskich). Osoby pobierające zasiłek dla bezrobotnych nie będą mogły dorabiać, zmniejszy się też jego wysokość dla osób, które złożyły wypowiedzenie lub odeszły z pracy za porozumieniem stron. Rząd

zamierza również ograniczyć wsparcie państwa dla osób oszczędzających w kasach mieszkaniowych. Oszczędności ma przynieść także obniżenie dotacji dla partii politycznych o 5%. Rząd zapowiedział także zgłoszenie projektu ustawy o płacach parlamentarzystów, wysokich urzędników, prokuratorów i sędziów, obniżającej ich uposażenia o 5% (w przypadku sędziów miałyby obowiązywać tylko rok). Pensje tych grup – poza sędziami – zostały już w tym roku obniżone o 4%. W przypadku sędziów spotkało się to ze sprzeciwem Sądu Konstytucyjnego, który uznał obniżkę pensji w tej grupie za zagrażającą niezawisłości wymiaru sprawiedliwości.

Przyszłoroczny pakiet oszczędności wpisuje się w średniookresowy plan czeskiego rządu zbilansowania finansów publicznych do 2016 roku. Zgodnie z nim deficyt finansów publicznych w przyszłym roku ma wynieść 4,6%, w 2012 roku 3,5% PKB, a w 2013 roku 2,9% PKB. Osiągnięcie tych celów będzie się wiązać z rozłożonymi na lata oszczędnościami – planowanym zamrożeniem zarobków w sferze budżetowej na trzy lata, likwidacją większości ulg podatkowych i dalszym uszczupleniem państwowego wsparcia dla systemu kas mieszkaniowych. Gabinet zamierza zarazem dokończyć reformy strukturalne, rozpoczęte przez prawicowy rząd Mirka Topolanka. Największym wyzwaniem społecznym będzie przeprowadzenie reformy emerytalnej. Kontrowersje będzie budzić także wprowadzenie odpłatności za studia i liberalizacja prawa pracy.

Reakcje polityczne i społeczne

Zdecydowanym zwolennikiem rządowych planów jest prezydent Vaclav Klaus. Opozycja pozostaje jednak bardzo krytyczna. Zdaniem socjaldemokratów przedstawiony przez rząd program jest chaotyczny a koszty oszczędności zostaną przerzucone na najbiedniejszych. Zdaniem socjaldemokratów jest temu winien minister finansów Miroslav Kalousek, który zadłużył państwo, pełniąc tę samą funkcję w rządzie Topolanka latach 2007–2009.

Argumenty CSSD powtarzają liderzy związków zawodowych, którzy 21 września zorganizowali w Pradze demonstrację (największą od 2008 roku) 40 tysięcy pracowników sfery budżetowej. Protesty skłoniły rząd do czasowego odłożenia planu zmian kodeksu pracy i rezygnacji z ograniczenia niektórych świadczeń społecznych. Największa w Czechach centrala związkowa – Czesko-Morawska Konfederacja Związków Zawodowych z apowiada jednak, że w przypadku braku zasadniczej zmiany polityki rządu gotowa jest zorganizować strajk generalny.

Z sondaży wynika, że rządowy program oszczędności popiera 20% Czechów, natomiast 45% się mu sprzeciwia. Niezadowolenie sporej części społeczeństwa wykorzystuje opozycja do mobilizowania elektoratu przed wyborami samorządowymi połączonymi z wyborami uzupełniającymi do Senatu, które mają się odbyć 15–16 października. Centroprawicowy gabinet Petra Nečzasa dysponuje jednak stabilną większością w parlamencie, dlatego ustawa budżetowa i pakiet oszczędnościowych ustaw najprawdopodobniej zostaną przyjęte.